

Manieryczny bryk

Trzeba mieć nie lada odwagę (tupet?!?), by podjąć się przeniesienia na scenę całego dzieła Marii Dąbrowskiej; znanych, lubianych, cenionych „Nocy i dni”. Ktoś kto podejmuje się takiego zadania chyba z góry zakłada, że „stworzy” bryk — tylko dla kogo i po co?

Nie wiadomo również dlaczego TV, która nam już na scenie prozy demonstrowała fragment (na szczęście!) owego dzieła — zdecydowała się pokazać go raz jeszcze i to w takiej formie? Bo forma (treść zresztą także!) przedstawienia Teatru z Kalisza budziła niemałą zgrozę. Tak mało szacunku do Autorki, tak mało pokory wobec piękna i nastroju powieści, a tyle własnego ja, które demonstrowane było w dość manierycznych chwytach reżyserki, w nadmiarze jej pomysłów nie najpierwszej jakości.

Z tego, co pozostało w pamięci to: tania symbolika, nie przekonujący dialog Barbary i Bogumila i... las rak, który pojawiał się na ekranie zwykle dość niespodziewanie i miał coś znaczyć. Co? Bogowie raczą wiedzieć!

Muszę przyznać, że rzadko co tak mnie przejęło smutkiem i napełniło zażenowaniem, jak właśnie ten spektakl. I dlatego, aby nie dać się zwieść nerwom i rozgoryczeniu, zamilczę. (mk)

Poniedziałkowy Teatr TV — VIII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych Maria Dąbrowska: „Noce i dni”, adaptacja: Krystyna Miłobędzka, reżyseria: Izabella Cywińska, scenografia: Zofia Wierchowicz. Przedstawienie Teatru im. W. Bogusławskiego z Kalisza.